

Polski pieniądz traci na wartości

8 marca 2022

Wojna za miedzą, miliony uchodźców u progu, inflacja, horrendalne ceny paliw, gazu i prądu, firmy padają niszczone przez dwa lata absurdalnymi działaniami rządu walczącego z wirusem grypopodobnym, a na dodatek złotówką pikuje tracąc dzisiaj na wartości nawet w stosunku do śmieciowego wenezuelskiego boliwara. Śmiejesz się z rubla? Zobacz po ile jest złotówka...

Dzisiaj rubel staniał w stosunku do dolara amerykańskiego o 30 procent a złotówka o 15 procent a notowania jeszcze trwają! W ciągu miesiąca dolar do złotówki wzrósł o 18 procent, a przecież Polska nie prowadzi żadnej wojny. Warto podkreślić, że złotówka traci również do waluty czeskiej i chorwackiej zatem jest to prawdopodobnie nasza zasługa. Euro kosztuje już 5 złotych a w kantorach nawet 5,13 zł, funt zyskał, dolar zyskał, frank szwajcarski zyskał, nawet rubel się dźwignął z otchłani do jakiej wpadł na skutek sankcji. Za to złotówka szoruje brzuchem o dno, a wkrótce może do niego pukać od spodu.

W Polsce mamy już rekordowo wysoką inflację, koszty energii i paliw rosną w zastraszający sposób, co wywoła kolejne bodźce inflacyjne. Złotówka jest coraz mniej warta, kurs naszej waluty wręcz pikuje, co zabija importerów. Rosnące stopy procentowe znacząco ograniczają akcje kredytową, więc cała branża budowlana i mieszkaniowa z pewnością zwolni. W lutym rok do roku udzielono o 30 procent mniej decyzji kredytowych, a ci, którzy zostali z kredytami hipotecznymi, bez względu na walutę w jakiej je zawarli, są na straconej pozycji.

Rząd PiS stracił już kontrolę na kursem złotego. Złotówka osłabia się nawet wobec wenezuelskiego boliwara, który nawet

we własnym kraju jest walutą śmieciową. Jak się spojrzeć na notowania wobec walut świata, to złotówka osłabia się do każdej. Można odnieść wrażenie, że złotówka jest słaba w stosunku do dolara, bo inwestorzy wycofują się z Polski jako kraju graniczącego z wojną. A może to nie wina wojny, tylko niekompetencji ekonomicznej i pompowania wydatków poza budżetem?

Skoro złotówka dramatycznie traci do innych walut, nawet do takich jak czeska korona, to może nie dzieje się tak tylko przez nasze położenie geograficzne i rozmiar, ale głównie przez nasze nadgorliwe zaangażowanie w tę wojnę i kilka milionów uchodźców, którzy znajdują się nieuchronnie na naszym garnuszku.

A gdy NBP znowu podniesie stopy procentowe (co nastąpi jutro) i poddusi kredytobiorców, to złotówka zbierze siły i kurs się ustabilizuje – ale być może na poziomie 8 złotych za euro. I wtedy wszystko zrzuci się na wojnę. A każdy kto martwi się gigantycznym wzrostem cen podstawowych produktów, paliwa, energii i rekordowo słabą złotówką od lat co przekłada się na kredyty to obecnie po prostu ruska onuca.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl